

NINA ANDRYCZ 1912-2014

Królowa odeszła

Wyrazista aktorka, poetka, pisarka, człowiek o wielkim sercu i niezwyklej wrażliwości. **Uwielbiała być damą. Kochała życie i teatr. Sarę Bernhardt w musicalu „Polita” zagrała jako stulatkę.**

Jak wielu znają Państwo ludzi, którzy z pełnym przekonaniem twierdziliby, że **swój największy sukces odnieśli, mając... 85 lat?** Ona – królowa balu, zakochana w teatrze, książkach i życiu – taka właśnie była. Wiedziała, że **nic nie dorówna roli twórczyni brytyjskiego imperium Elżbiety I w spektaklu „Królowa i Szekspir”** Marcela Kochańczyka, którą zagrała w nader sędziwym wieku. **Uczennica Aleksandra Zelwerowicza, panna z Brześcia nad Bugiem**, czuła, że to królowe, damy, arystokratki – korowód wspaniałych, nierzadko historycznych postaci na czele z **Marią Stuart, Lady Makbet, Lady Milford, carycą Katarzyną i Kleopatrami** – są jej najmocniejszą stroną. Uwielbiała je, bo w szarej, komunistycznej rzeczywistości, dawały złudzenie obcowania z lepszym światem. – **Tak się składa, że im gorzej**

w kraju, im ciemniej, siermiężniej i smutniej, tym bardziej podobają się na scenie królowe, cesarzowe, wielkie damy z dekoltem po pas, w tiulach, koronkach i perłach – mówiła. **Zmarła 31 stycznia w warszawskim szpitalu na Powiślu, w łóżku od Jurka Owsiaka.** Jego Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy przekazała zresztą w testamencie niebagatelną sumę. **Miała gest i serce**, które okazywała słabszym (wspierała m.in. fundację „Zdążyć z pomocą”). **Sama o sobie mówiła – heroina, bo słowo gwiazda do niej nie przemawiało.** – *Gdy wchodziła do teatru, wszyscy o tym wiedzieli* – wspomina Ignacy Gogolewski. – *Potrafiła zapamię-*

tać stronę tekstu prozą w ciągu jednej nocy. Teatr był jej prawdziwym domem – mówi Olgierd Łukaszewicz. – *Zdumiewająca postać. Piękna kobieta. Tak jak Aleksandra Śląska, powtarzała: „Moja wyobraźnia uruchamia się najbardziej, gdy gram królowe”* – dodaje Krystyna Janda. **W listopadzie skończyła 101 lat, choć długo podawała do publicznej wiadomości datę, czyniącą z niej osobę młodszą – 11.11.1915.** Gdy jednak planowała miejsce pochówku (marzyła o cmentarzu na Starych Powązkach – ba, wykupiła nawet kwatery na 99 lat), zażyczyła sobie, by na kamieniu wygrawerowano tę **pierwszą, prawdziwą – 11 listopada 1912.** Za młodszą uchodziła dlatego, że ktoś w czasie okupacji majstrował przy jej metryce urodzenia – ot, typowe wojenne losy. Po wojnie zaś nie w smak jej było przywracanie dawnego stanu rzeczy, bowiem...

– Na scenie podobają się damy w perłach

jako młodsza, jak sama filuternie podkreślała, miała większe szanse znaleźć męża. I znalazła! Był nim najdłużej urzędujący PRL-owski **premier Józef Cyrankiewicz** – wielka miłość aktorki, ale i powód, dla którego z niej sztychono. **Miała książkowy życiorys. Tego, czego doświadczyła, starczyłoby na kilka powieści. I na film!**

Co ciekawe, pani Nina, zakochana po uszy w scenie, przez 65 lat wierna Teatrowi Polskiemu, nie przesadzała w romansowaniu z celuloidem. **Na ekranie pojawiła się w „Warszawskiej premierze”, „Uczcie Baltazara”, „Darach magów”, „Kontrakcie”, „Horrorze w Wesółych Bagniskach”, „Sławie i chwale”, „Na dobre i na złe”, „Jeszcze nie wieczór”** oraz **„Sercu na dłoni”.** Skończyła w Wilnie prawo, a w Warszawie historię i to, co stało się pasją jej życia: aktorstwo. I pomyśleć, że **mama serdecznie**

jej to odradzała. – *Scena to rozpusta!* – besztła córkę. Czy miała plan B? Być może została by pisarką, wydała wszakże powieść, wspomnienia, wiersze. – *Dworzec, z którego odjechała, dawno spłonął, ale w snach jej powraca* – pisała w jednym z nich („Biografia”). 31 stycznia 2014 roku podróż pani Niny na zawsze dobiegła końca. **MACIEJ MISIORYN**



Kontrakt 1980
W filmie Krzysztofa Zanussiego zagrała kierowniczkę baletu Olę.



Judyta 1960

Ze Stanisławem Jasiukiewiczem w spektaklu Teatru Telewizji autorstwa Charlesa de Peyret-Chappuis.



Królowa i Szekspir 2001

85-letnia aktorka zagrała Elżbietę I. Na zdj. z Ryszardem Kluge.

Warszawska premiera 1950

Jako Maria Kalergis w filmie muzycznym o „Halce” Moniuszki.

ta

Nina Andrycz 20 lat była żoną premiera Józefa Cyrankiewicza. Mówiła, że jak ona uwielbiał i gromadził książki.

– Miałam 20 lat, gdy po raz pierwszy założyłam diadem – mówiła. Wydała cztery tomy wierszy: „To teatr”, „Drugie spotkanie z diabłem”, „Róża dla nikogo” i „Wczoraj i dziś”.

Uczta Baltazara 1954

W filmie Jerzego Zarzyckiego jako tancerka Joanna D'Ursins.

Dom nad Loarą 1972

W spektaklu Teatru Telewizji z Tadeuszem Białoszczyńskim.